

Protokół z posiedzenia
Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska
04.10.2023 w trybie zdalnym

OBECNI na posiedzeniu (skład zmienny, część osób wychodziła po omówieniu danego tematu)

Członkowie KDO:

1. Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody – Mariusz Waszkiewicz z upoważnienia Tomasz Fiszer
2. Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik – Andrzej Sułkowski
3. Fundacja Aeris Futuro –Joanna Mieszkowicz, z up. Tomasz Fiszer
4. Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne – Kazimierz Walasz
5. Stowarzyszenie Armatorów i Inwestorów Dorzecza Wisły – Aleksander Staszczuk z up. Tomasz Fiszer
6. Stowarzyszenie Zielone Kliny – Małgorzata Mucha
7. Fundacja Otwarty Plan – Małgorzata Małochleb, z up. Tomasz Fiszer
8. Stowarzyszenie „Nasza Olszanica” – Tomasz Fiszer
9. Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Joanna D. Wójcik
10. Stowarzyszenie Zielone Swoszowice – Dorota Kozak
11. Stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców – Adrianna Siudy z up. Tomasz Fiszer
12. Fundacja Dzieci w Naturę – Kasper Jakubowski z up. Tomasz Fiszer
13. Fundacja Instytut Polityk Publicznych – Konrad Szpak
14. Akcja Ratunkowa dla Krakowa – Katarzyna Pilitowska
15. Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa – Aleksandra Rudy, Małgorzata Owsiany, Mariusz Łukasik, Katarzyna Pawlicka

Goście:

1. Barbara Tumidajska – Wody Polskie
2. Monika Grzybek – Wody Polskie
3. Magdalena Słaboń – Zarząd Zlewni WP
4. Dawid Solecki – Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska
5. Elżbieta Pytlarz – radna Dzielnica VIII Dębni i okręgu Zakrzówek
6. Katarzyna Pilitowska – Bulwar to My
7. Łukasz Maślona – Radny MK
8. Jan Pietras – Radny UMK
9. Łukasz Szewczyk – Zarząd Inwestycji Miejskich
10. Małgorzata Chłodnicka – Zarząd Inwestycji Miejskich
11. Elwira Korszla – Zarząd Inwestycji Miejskich
12. Dariusz Ratuszny – Zarząd Inwestycji Miejskich
13. Sylwia Mścichowska – Zarząd Inwestycji Miejskich

14. Barbara Grudzień – Zarząd Inwestycji Miejskich
15. Marcin Łukaszewicz – Wodociągi MK
16. Paweł Senderek – Wodociągi MK
17. Mariusz Czop – AGH
18. Marta Ekiert – Klimat-Energia-Gospodarka Wodna UMK
19. Tomasz Kot - Klimat-Energia-Gospodarka Wodna UMK
20. Sylwia Drzymała – Klimat-Energia-Gospodarka Wodna UMK
21. Małgorzata Starnowska – Wydział Gospodarki Komunalnej i Klimatu UMK
22. Anna Rzepecka – Wydział Gospodarki Komunalnej i Klimatu UMK
23. Paweł Chodkiewicz – WWF
24. Filip Zduński
25. Jerzy Skibiński
26. Justyna Krzyszkowska
27. Tomasz Malec
28. Kazimierz Łatak
29. Józef Jeleński
30. Ewa Górbiel
31. Joanna Kłos
32. Aleksandra Sztajnowska
33. Michał Szpakiewicz

Skład prezydium Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska w roku 2023:

1. Tomasz Fiszer, Stowarzyszenie Nasza Olszanica – Przewodniczący Komisji,
2. Jolanta Kapica, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik - Wiceprzewodnicząca Komisji,
3. Joanna Wójcik, Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Sekretarz Komisji.

Plan posiedzenia KDO ds. Środowiska w dniu 04.10.2023 w trybie zdalnym:

1. Zanieczyszczenie rzek w Krakowie.
2. Projekt uchwały Rady Miasta Krakowa zmieniającej uchwałę nr XXXVI/933/20 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 lutego 2020 r. w sprawie przyjęcia "Planu Adaptacji Miasta Krakowa do zmian klimatu do roku 2030.
3. Kładka przy Bulwarze Inflanckim.
4. Wolne wnioski (Użytek ekologiczny Zakrzówek)

Informacje organizacyjne:

Poinformowano, że spotkanie jest nagrywane.
Sprawdzono obecność i przywitano gości.
Przedstawiono plan posiedzenia.

Przebieg spotkania:

Ad. 1. Zanieczyszczenie rzek w Krakowie.

Tomasz Fiszer – temat powodujący poirytowanie mieszkańców, omawiany wielokrotnie na KDO, podjęliśmy uchwałę 10/2020 dot. gospodarki wodą w Krakowie, m.in. z apelem o monitoring rzek, aby usprawnić kontrolę cyklicznych zanieczyszczeń (coraz częstszych na Wildze, Drwince, Dłubni, potoku Olszanickim, Rudawie). Dzisiaj chcemy się dowiedzieć jakie działania zostały podjęte, szczególnie w sytuacjach skrajnych, które wystąpiły na rzekach w 2023. Jak reagować i jaki jest plan, żeby ten problem rozwiązać jak najszybciej, jak usprawnić proces oczyszczania rzek w Krakowie?

Mariusz Czop – działania na rzecz stanu środowiska wodnego podejmowane były przez KDO jeszcze w latach 2016-2018. Środowisko wodne ma istotne funkcje ekosystemowe i ma największe znaczenie dla adaptacji miasta do zmian klimatycznych. Podejmowana była konieczność diagnozy stanu wód w Krakowie, polepszenia ich jakości i monitoringu itp. Oczekiwania mieszkańców wzgl. dbałości o wody były więc sygnalizowane znacznie wcześniej. Mamy bardzo zły stan wód w Polsce, 98,5% wód powierzchniowych znajduje się w złym stanie. Nie prowadzi się prawidłowego monitoringu stanu chemicznego wód. Stan środowiska wodnego w Krakowie jest dramatyczny. Nie każde skażenie rzek jest winą mieszkańców Krakowa, źródłem jest też działalność gospodarcza, samochody itp. Na terenach o silnej antropopresji zanieczyszczenie środowiska jest znaczne. Oprócz rzek, o których wspomniał Przewodniczący mamy też problem z potokiem Niebieskim, Prądnikiem, z Wisłą. W przypadku Wisły dopływają do nas zrzuty soli z kopalni śląskich i nie mamy na to wpływ. Jednak są przypadki, kiedy sami na terenie Krakowa zanieczyszczamy rzeki, przykładem jest Wilga, która na granicy miasta ma wody umiarkowanej jakości, ale kiedy przepłynie przez teren Białych Mór (teren po kopalniany Solwayu), ulega zasoleniu. Zrzuty ścieków nieoczyszczonych do rzek, a nawet oczyszczonych też jest problemem w Krakowie. Przykładem jest problem potoku Olszanickiego, który jest za mały, aby przyjąć nawet oczyszczone ścieki z Lotniska w Balicach. Pozwolenia wodno-prawne wydaje się w taki sam sposób niezależnie od tego, czy rzeka jest mała, czy duża. Pojemność rzeki może być za mała, przy dużej liczbie podmiotów odprowadzających ścieki nawet oczyszczone, w tej sytuacji woda w rzece zamieni się w ściek. Katastrofa na Wildze została źle udokumentowana i zbadana, śnięte ryby zamiast trafić do analizy trafiły do utylizacji itp. W całej Polsce jest źle, nie tylko w Krakowie. Jest wiele organizacji podejmujących działania w celu poprawy sytuacji rzek w Polsce. Brałem udział w spotkaniach na rzecz poprawy sytuacji, np. w spotkaniu koalicji ruchów krakowskich „Wspólnie dla miasta” oraz spotkaniach zorganizowanych przez Pana Chodkiewicza i wędkarzy. Możemy działać dwupłaszczyznowo. Potrzebujemy współpracy z urzędami, politykami samorządowymi, krajowymi, jednostkami zajmującymi się gospodarką wodną i ochroną środowiska, co da lepsze egzekwowanie przepisów, aby służby były bardziej sprawne i likwidować ogniska zanieczyszczeń. Ponadto przepisy prawne dot. ochrony środowiska są bardzo złe, są nawet pogarszane przez kolejne ekipy rządzących, na co zwracają uwagę środowiska naukowe. Staramy się lobbować na poziomie centralnym, aby te przepisy prawne zmieniać, ale to jest długa droga. Co możemy zrobić niezależnie od tego? Edukować w zakresie dbałości o środowisko wodne, lobbować w zakresie usprawnienia procedur i sprawności działania państwa. Musimy zgłaszać wszystkie nieprawidłowości na poziomie lokalnym i sprawdzać, czy te zgłoszenia są prawidłowo procedowane. Wiele osób chce się włączyć w sprzątnięcie koryt, w diagnozę jakości wód itp. Potrzebny jest państwowy system online monitoringu jakości wód, ale będzie on niewystarczający z lokalnego punktu widzenia. Konieczny będzie też monitoring lokalny, szczególnie na terenie miejskim. Mieszkańcy muszą wiedzieć, czy mogą korzystać z kąpielisk, ponieważ w Polsce nie ma zakazu kąpieli. Można utworzyć

kąpielisko bez badania jakości wody, za wyj. bakteriologicznego. Zachęcam do pomocy przy oddolnych działaniach podejmowanych przez obywateli.

Tomasz Fiszer – chciałbym oddać głos radnym MK w sprawie monitoringu stanu wód, jakie są te zanieczyszczenia i kto je zrzuca do naszych rzek. Mieliśmy przykład monitoringu jakości powietrza, który usprawnił poprawę jakości powietrza w Krakowie i w całej Polsce. Monitoring jest kluczowym, pierwszym krokiem do osiągnięcia celu. Tym bardziej że jest uchwałą RMK o stworzenie systemu monitoringu jakości wód.

Jan Pietras – jest uchwałą, która zobowiązuje Prezydenta do wprowadzenia tego monitoringu, tylko ja nie widzę żadnych rezultatów, dlatego chciałbym, aby obecne na spotkaniu jednostki wypowiedziały się w tej sprawie.

Tomasz Kot – odbyły się spotkania online z krakowskimi instytucjami, w efekcie zostało wysłane pismo do Pani Minister Klimatu odnośnie do monitoringu. Nie chcieliśmy wprowadzać monitoringu rzek krakowskich, który nie będzie kompatybilny z planowanym systemem monitoringu rzek krajowych. Otrzymaliśmy odpowiedź, że w latach 2023-2027 będzie prowadzony pilotażowy monitoring jakościowy i ilościowy wód przez Instytut Rybactwa Śródlądowego – Państwowy Instytut Badawczy. Obecnie pięć zespołów opracowuje metodologię takiego monitoringu. Została podjęta decyzja, dopóki krajowy monitoring nie zostanie wdrożony, Kraków nie będzie wprowadzał monitoringu ze względu na brak kompatybilnej metodologii. Pani Minister Moskwa wskazała do kontaktu Panią dr inż. Agnieszkę Napiórkowską-Krzebietkę (z-ca do spraw naukowych w IRS-PIB na Małopolskę) w sprawie ew. rekomendacji i co możemy zrobić w sprawie tego pilotażowego programu.

Jan Pietras – nie zgadzam się z tym, że w środowisku krakowskim nie ma fachowców, którzy mogliby się wypowiedzieć w kwestii monitoringu, jesteśmy w stanie wdrożyć najprostsze elementy, które wskazują wprost na zagrożenia wód i o to się zwracaliśmy. Gdybyśmy czekali na wytyczne w kwestii smogu, to do dzisiaj nie mielibyśmy tego rozwiązanego.

Tomasz Kot – my nie możemy marnotrawić środków i robić swojego systemu, który potem nie zostanie włączony do ogólnopolskiego systemu monitoringu. Chcieliśmy dołączyć do programu monitoringu pilotażowego na Odrze i rozszerzyć go, dlatego będziemy się kontaktować z Panią dr inż. A. Napiórkowską-Krzebietkę koordynatorem na Małopolskę. Mają zostać uwzględnione główne rzeki. Na Wiśle mają być 22 punkty. Chcemy rozszerzyć ten monitoring też na inne rzeki, nie tylko na Wisłę.

Tomasz Fiszer – powinniśmy liczyć na działania oddolne, a nie odgórne, ponieważ inaczej my się tego systemu nigdy nie doczekamy w Krakowie.

Mariusz Czop – z tego, co się orientuję z prasy i od posłów, którzy zajmują się tematem, to taki program jest już realizowany na trzech punktach na Odrze na wzór systemu niemieckiego, dzięki któremu określono przyczyny katastrofy na Odrze. Jest strona, gdzie można to sprawdzić. Może się zdarzyć, że po wyznaczeniu punktów na Wiśle, żaden z nich nie przypadnie na Kraków lub będzie jeden punkt, ponieważ Wisła ma ponad 1000 km długości. Czekanie aż zakończy się pilotaż w 2027 roku, żeby wyciągnąć jakieś wnioski, jest zbyt długie. Nie ma zagrożenia marnotrawienia środków, ponieważ dbałość o ochronę środowiska i bezpieczeństwa obywateli znajduje się w gestii samorządu lokalnego. Jaki by ten system nie był, będzie on wzbogacał dane z monitoringu państwowego. System krajowy nie wyważy otwartych drzwi, skorzysta on z istniejących wzorców, czujników itp., trzeba więc tylko taki monitoring dobrze zorganizować, bo to są tylko dane, które można dowolnie

analizować. Monitoringiem krajowym 1-2 punktów nie uzyskamy diagnozy, o którą nam chodzi, tzn. o dokładny monitoring nawet najmniejszych cieków na terenie Krakowa, który umożliwi zidentyfikowanie awarii i źródeł zanieczyszczenia.

Jan Pietras – chodzi nam o zlewnie na terenie miasta, nie tylko Wisłę, ale też mniejsze potoki, aby je przybliżyć mieszkańcom. Zwracam się do jednostek, aby opracować i wdrożyć monitoring na potokach Krakowskich.

Tomasz Fiszer – obserwujemy zrzut zanieczyszczeń z kanalizacji w różnych miejscach w Krakowie (problem Wilgi, Wisły). Jakie są działania Wodociągów, aby zlikwidować ten problem?

Paweł Senderek – jakość wód wychodzących z oczyszczalni jest lepsza niż w odbiorniku [rzece]. W Krakowie jako mieście zabytkowym, jest system kanalizacji ogólnospławnej i istnieje trudność techniczna przebudowy tego systemu. Uruchomiliśmy więc system podczyszczania na samym przelewie. To jest rozwiązanie innowacyjne, podjęliśmy współpracę z Niemcami w tej kwestii. Czy możemy zlikwidować przelewy? Nie, ponieważ to, co przez przelewy wypływa, trafiałoby do domów mieszkańców. Mogę natomiast zapewnić o kontynuowaniu programu, który będzie zmniejszał wpływ na środowisko tych zrzutów. Wprowadziliśmy dodatkowo system zwiększenia retencji w kanalizacji ogólnospławnej, co istotnie zmniejszy częstotliwość uruchamiania się tych przelewów.

Marcin Łukaszewicz – ponad 10 lat temu rozpoczęliśmy wdrażanie modelu hydraulicznego sieci kanalizacyjnej, tak abyśmy mogli sprawdzać pracę kanalizacji w oparciu o sieć deszczomierzy i urządzeń mierzących wypełnienie kanałów. Te modele kilka lat temu zostały skalibrowane, co dało możliwość doboru odpowiednich urządzeń do pracy na przelewach burzowych. Takim pierwszym systemem było uruchomienie kraty podczyszczającej na przelewie przy ul. Żaglowej, którego odbiornikiem jest Wisła. Na podstawie pomiarów wypełnienia w kanalizacji, zamyka się ruchoma korona przelewowa, która pozwala zretencjonować ścieki w kolektorze, aby przy niewielkich opadach nie zrzucić ścieków do rzeki. Jeśli napływ jest duży, opuszcza się korona przelewowa i następuje zrzut do odbiornika. Ścieki są podczyszczane mechanicznie na kracie z części stałych, które są zrzucane do kanalizacji i przepływają do oczyszczalni. System ten pozwolił na 30% redukcję zrzutów. Drugie takie urządzenie będziemy montować z początkiem przyszłego roku na ul. Do Wilgi, gdzie odbiornikiem jest Wilga. Rozpoczęliśmy też działania w zakresie rozwoju retencji – budowę zbiorników retencyjnych. Będziemy składać wnioski o pozwolenie na budowę zbiornika na ul. Totus Tuus, gdzie odbiornikiem też jest Wilga. Mamy ukończony program funkcjonalno-użytkowy na górną głowicę syfonu rzeki Wisły, tam mamy też w planach budowę zbiornika retencyjnego i urządzeń regulujących, zwiększających potencjał retencyjny kanalizacji. Chcemy aplikować o środki unijne i rozbudowywać system ruchomych koron przelewów burzowych, na wszystkich 38 przelewach w Krakowie. Natomiast nie ma technicznej możliwości całkowitej likwidacji przelewów burzowych, tj. rozdzielenia tej kanalizacji na burzową i sanitarną. A nawet jeśli, to pozostawałaby kwestia przebudowy kolektorów ogólnospławnych, których spadki i kształt wymagają okresowego przepuszczenia większych ilości ścieków dla ich prawidłowego funkcjonowania.

Paweł Chodkiewicz – w Holandii jest system informacyjny Urzędu Miasta, który informuje o zakazie korzystania z rzeki 3 dni po zrzucie ścieków. Z krakowskich rzek korzystają kajakarze, wędkarze, przy przelewach burzowych, z których wydobywa się smród siedzą mieszkańcy i turyści. Ścieki płyną tuż przy licznych barkach są restauracje, urządzone bankiety, a nawet pokoje hotelowe itp. Czy jest możliwość stworzenia systemu informacyjnego dla mieszkańców, którzy nie mają świadomości, że korzystają z rzeki pełnej

ścieków, które mogą zagrażających ich zdrowiu? Taka informacja powinna być na stronie urzędu, na Fb, jako zagrożenie epidemiologiczne. Większość mieszkańców nie ma wiedzy, że ścieki płyną, to jest przerażające..

Mariusz Czop – tylko skoordynowany program działań jednostek miejskich przyniesie efekty. Ludzie padają ofiarą dobrego PR, zachęca się ich do aktywności na zbiornikach wodnych czy rzekach, nie informując o ich czystości. Na Białych Morzach z rur wypływa woda o pH 11-12 i zasoleniu 2 razy większym niż woda w oceanie, która może powodować podrażnienia skóry. W niektórych miejscach w Krakowie stan wody jest na tyle zły, że ktoś dozna uszczerbku na zdrowiu. Musimy o tym informować, ponieważ ten zły stan nie jest możliwy do poprawienia w szybkim czasie. Oczekujemy od jednostek miejskich przygotowania realnego programu działań, który pozwoli wyjść z tego zaniedbania. Doceniam to, co robią Wodociągi, tylko jest jeden problem, że te przelewy uruchamiają się częściej, też po małych deszczach (co dokumentujemy). Należałoby monitorować system pod kątem częstości uruchomień tych przelewów burzowych, żeby ten strumień ścieków został faktycznie zmniejszony. Model funkcjonowania przelewów trzeba skalibrować na elementy istotne dla środowiska i mieszkańców.

Barbara Tumidajska – działania inwentaryzacyjne i monitoring na rzekach pod kątem identyfikacji nielegalnych wylotów to systemowa działalność od wielu lat, która została zintensyfikowana w ostatnim czasie dzięki pomocy aktywistów. Edukujemy społeczeństwo, prowadzimy inwentaryzację rzek krakowskich. Mamy zinwentaryzowane, które wyloty posiadają pozwolenie wodno-prawne, które podmioty wystąpiły o udzielenie takiego pozwolenia. Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy, że pozwolenie wodno-prawne nie dotyczy jednego kierunku działania, tzn. wykonania wylotu, trzeba też uzyskać pozwolenie na korzystanie z tego wylotu. Ostatnio wybuchła nawet internetowa burza dotycząca instytucji państwowych, które miały pozwolenia na przebudowę wylotów, ale nie na ich użytkowanie. Szary obywatel może o tym nie wiedzieć, ale instytucje państwowe powinny o tym wiedzieć. Te wyloty, które udało się zidentyfikować, to wyloty ścieków bytowych, wód opadowych i przelewy burzowe. W sytuacji nielegalnych wylotów ścieków bytowych przekazujemy sprawę do wójta lub prezydenta miasta, w celu podjęcia działań, ponieważ są ustawowo odpowiedzialni za utrzymanie czystości w swojej gminie. Problem stanowią ścieki podczyszczane, a nie oczyszczone. Co do wód opadowych wypływają nimi wody o jakości ścieku pod względem wyglądu, zapachu itp. Wtedy wszczynamy z urzędu postępowanie w celu likwidacji takiego nielegalnego wylotu. Próbuje zidentyfikować podmiot i zmotywować do likwidacji tego wylotu ścieków. W działaniach tych współpracujemy z Wodociągami i Klimat-Energia-Gospodarka Wodna UMK. Poszukujemy dużych trucicieli. W okolicy Krakowa udało się nam zmusić duże oczyszczalnie do wystąpienia o dofinansowanie i przebudowę. Drugim działaniem jest motywowanie trucicieli, aby ścieki były podczyszczane. Wojewoda Małopolski powołał zespół do spraw koordynowania działań związanych z występowaniem niekorzystnych zjawisk. Koordynatorem tych działań jest Dyrektor RZGW w Krakowie Radosław Radoń. W skład tego zespołu wchodzi wszystkie służby krakowskie (WIOŚ, Straż Rybacka, lekarz weterynarii, Komendant Policji i Straży Pożarnej, PZW i in.). To jest zespół szybkiego reagowania. Ważna jest też edukacja społeczeństwa, wprowadziliśmy program dla dzieci „Aktywni błękitni”. Na terenie działania RZGW w Krakowie jest 47 tys. km rzek i my [Wody Polskie] nie możemy być policjantem rzek oraz chłopcem do bicia, ponieważ nie jesteśmy w stanie upilnować społeczeństwa, które rzeki zanieczyszcza, dlatego potrzebna jest szeroko zakrojona edukacja. Dlatego prosba do NGO i państwa, abyście nas w tej edukacji wspierali.

Dawid Solecki – jak WIOŚ realizuje swoje kompetencje: kontrolujemy warunki

przestrzegania pozwoleń wodno-prawnych, warunków jakościowych odprowadzanych ścieków. Jeśli warunki są niedotrzymywane, wymierzamy administracyjną karę pieniężną, która ma zmotywować podmiot do przeprowadzenia inwestycji, która wyeliminuje problem. Jeśli nie mamy możliwości wymierzenia kar, korzystamy z innych środków: zarządzeń pokontrolnych, które zobowiązują podmioty, żeby naprawić, to co działa nieprawidłowo. Chcąc przejść do omówienia sytuacji na potokach krakowskich, niektóre wymagają działań długoletnich, żeby dobrze rozwiązać problem. Przykładem są przelewy burzowe, potrzebny jest czas do instalacji urządzeń wyłapujących frakcje stałe. WIOŚ rozpoczął rozpoznanie sprawy potoku Olszanickiego w 2016 r., udało się ustalić, że głównym winowajcą dramatycznej sytuacji jest port lotniczy, w sezonie zimowym, kiedy zaczyna się odladzanie płyty lotniska. Podmiot nie poczuwał się do odpowiedzialności, miał pozwolenia wodno-prawne, w których nie było informacji, że do wód opadowych przedostają się środki do odladzania. Dzięki naszym działaniom jest nowe pozwolenie w-p, gdzie są nowe wskaźniki, które pozwalają na większą kontrolę jakości. Zaczęło się też retencjonowanie tych wód opadowych, choć nie da się wszystkiego zretencjonować. Zaczęły się wywozy tych wód opadowych na oczyszczalnię ścieków w Płaszowie. Zaczęła się inwestycja, która będzie umożliwiać zrzut tych wód do kanalizacji miejskiej Krakowa zamiast do środowiska. Powstaje dokumentacja projektowa tej inwestycji. Przy potoku Olszanickim są też inne podmioty, jak oczyszczalnia ścieków Balice-Zabierzów, mieliśmy sygnały o zrzucie nieoczyszczonych ścieków, wszczęliśmy kontrole (wynik był pozytywny). Jeśli chodzi o Drwinę, mieliśmy informację o zrzucie z instalacji MPEC zawierającym barwnik fluorescencyjny. Kontrola trwa, choć gorszym dla środowiska byłby zrzut ciepłych wód. W temacie Wilgi były przeprowadzane wielokrotnie badania ze względu na śniecie ryb, gdzie wystąpiło wiele czynników składających się na problem. Nie mieliśmy zgłoszeń wzgl. Rudawy, choć badaliśmy wodę poniżej i powyżej ujścia potoku Olszanickiego, nie stwierdzając problemu. Natomiast problemy z Dłubnią zaczynają się powyżej Krakowa, tj. w oczyszczalni w Nowej Wsi w gminie Skąpa, która ma problem z podwyższonym azotem i motywujemy gminę za pomocą kar pieniężnych.

Mariusz Czop – w przypadku potoku Olszanickiego jedynym działaniem mogącym zmniejszyć emisję zanieczyszczeń do środowiska byłaby budowa oczyszczalni na terenie lotniska. Lotnisko się rozbudowuje, zagospodarowując strefę źródłiskową potoku i obecnie jest problem z gigantyczną ilością wód opadowych. Lotnisko proponuje kuriozalną inwestycją budowy bajpasa, który będzie zrzucał te wody opadowe bez oczyszczenia do Rudawy. Wzrost lotniska nie idzie w parze z rozbudową systemu oczyszczania wód opadowych z pasów startowych. Na potoku Olszanickim jest użytek ekologiczny, a odpowiedzi RDOŚ są takie, że tam nie ma szkody – bo nie ma czego zabić w potoku, bo tam nie ma życia biologicznego. Bez zrozumienia, że musimy zmniejszać ładunek ścieków w zrzutach do naszych rzek, to daleko nie zajdziemy. Tak powinny być zmieniane pozwolenia w-p, aby zmniejszać ładunek odprowadzanych ścieków. Takie pozwolenia są wydawane bez udziału społeczności, pomimo prób domagania się tego udziału, ponieważ takie są przepisy. To powinno być zmienione, w zakresie korzystania ze środowiska wodnego, również NGOsy powinny mieć możliwość uczestniczenia w postępowaniu. Dlaczego akurat z całego środowiska korzystanie z wód jest poza kontrolą społeczności lokalnych.

Kazimierz Walasz – wczoraj byłem nad Wilgą i ona jest żółta od zanieczyszczeń organicznych, a kiedyś spływałem Wilgą i żyły tam raki szlachetne. Wilga jest krótką rzeką i od ujścia można ją przejść na całej długości w ciągu jednego dnia, aby kontrolować źródła zanieczyszczeń.

Dawid Solecki – co do potoku Olszanickiego, bajpas jest planowany po to, aby wybudować

zbiornik retencyjny, wody opadowe zanieczyszczone mają być odprowadzane do kanalizacji, a wody niezanieczyszczone do środowiska, będą też separatory a substancje ropopochodne. Nie wiem, czy inwestycja ta będzie 100% sukcesem, ale dajmy jej szansę. Co do pytania o Wilgę, my staramy się reagować jak najszybciej na informację o zanieczyszczeniu. Czasami sprawcę ustalamy czasami nie. Jeśli mamy ciągły zrzut to jest to łatwiejsze, jeśli jest to incydentalne, jest to największa trudność.

Mariusz Czop – powtórzył swoją wypowiedź o konieczności ograniczania ładunku zanieczyszczeń w zrzucanych ściekach i rozbudowie oczyszczalni na lotnisku. Ilość ścieków będzie rosła przy ciągłej rozbudowie lotniska. Lotnisko nie chce zgodzić się na budowę punktów monitoringowych śledzących jakość wody wypływającej z lotniska. Powtórzył konieczność monitoringu rzek i konieczność sprawniejszego działania instytucji.

Tomasz Fiszer – podsumował i zakończył temat.

Ad. 2. Projekt uchwały Rady Miasta Krakowa zmieniającej uchwałę nr XXXVI/933/20 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 lutego 2020 r. w sprawie przyjęcia "Planu Adaptacji Miasta Krakowa do zmian klimatu do roku 2030".

Małgorzata Starnowska – prosimy o pozytywną opinię projektu uchwały Rady Miasta Krakowa zmieniającej uchwałę nr XXXVI/933/20 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 lutego 2020 r. w sprawie przyjęcia "Planu Adaptacji Miasta Krakowa do zmian klimatu do roku 2030". Prace nad Planem rozpoczęły się na przełomie 2017/2018, uchwała podjęta została w 2020 r. Opracowanie Planu prowadzone było we współpracy z Ministerstwem Środowiska w ramach ogólnopolskiego projektu 44MPA. Dla największych 44 miast taki dokument był opracowywany wg jednej metodologii. Każde z miast dostało licencję na korzystanie z tego Planu z wytycznymi, co możemy zmieniać a co nie, co utrudniało prace. Dopiero w tym roku podpisywaliśmy aneks umożliwiający wprowadzanie zmian korzystnych dla nas. Skorygowaliśmy listę zadań adaptacyjnych, która była zdezaktualizowana, wydłużyliśmy też terminy realizacji niektórych inwestycji poza rok 2030, zaktualizowaliśmy koszty.

Anna Rzepecka i Małgorzata Starnowska – przedstawiły listę zadań adaptacyjnych projektu, odpowiadając na szczegółowe pytania członków KDO (zadania główne: gospodarka wodą, ograniczenie niskiej emisji, rozwój parków miejskich, edukacja mieszkańców).

Tomasz Fiszer – KDO interesuje najbardziej, aby założone działania były faktycznie realizowane.

Małgorzata Starnowska – jesteśmy zobowiązani do sprawozdania z corocznej realizacji działań do Ministra Klimatu Środowiska i do przewodniczącego Rady MK. Robimy nawet więcej, niż jest to wskazane w pierwotnym dokumencie. Ten dokument będzie podstawą do ubiegania się też o środki zewnętrzne na realizację zadań, ponieważ potrzebujemy na nie ok. 11 miliardów złotych.

Łukasz Maślona – skoro ten dokument był konsultowany w pierwotnej formie to czy zmiany w nim poczynione też będą podlegały konsultacjom?

Małgorzata Starnowska – tak, proces konsultacji jest uruchomiony i był ogłoszony, uwagi można składać na dostępnych formularzach. Dokument będzie ewaluowany w miarę pojawiających się potrzeb.

Tomasz Fiszer – co z wykupem gruntów i oszacowaniem kosztów?

Anna Rzepecka i Małgorzata Starnowska – tym zajmuje się Wydział Skarbu Miasta (to jest działanie bieżące), nie da się oszacować kosztów ze wzgl. na dynamikę cen i sposób negocjacji z właścicielami, chcącymi zawsze uzyskać najwyższą cenę. W takich sytuacjach nie podawaliśmy kwoty.

Tomasz Fiszer – ale można podać planowane kwoty przeznaczone w budżecie Miasta na wykup w danym roku.

Kazimierz Walasz – NGOsy krakowskie i KDO postulowały kiedyś, aby była wyznaczona coroczna minimalna kwota na wykup gruntów w wysokości 50 mln zł (lub jako % rocznego budżetu). Nie było politycznej i administracyjnej chęci. Takie wykupy nie są realizowane na drodze wyłączenia tylko ugody, więc da się to załatwić dość sprawnie. Pytanie do zabezpieczeń przeciwpowodziowych: RZGW prowadzi konsultacje z gminami poprzedzającymi Kraków, w miejscach, gdzie można spodziewać się napływu fali powodziowej, w celu rozszerzenia międzywala. Czy Państwa projekty budowy zbiorników są konsultowane z RZGW z projektem rozszerzenia międzywala przed Krakowem?

Małgorzata Starnowska – tak, ponieważ dokument zawiera też działania RZGW w tym właśnie budowę polderów, o których Pan wspomina. Konsultowaliśmy więc nasze działania z Wodami Polskimi, aby były one kompleksowe.

Tomasz Fiszer – podsumował temat i przedstawił projekt uchwały do przegłosowania.

Uchwała nr 11/2023

skierowana do: Prezydenta Miasta Krakowa

Do wiadomości: Wydział Gospodarki Komunalnej i Klimatu UMK

w sprawie projektu uchwały w sprawie przyjęcia "Planu Adaptacji Miasta Krakowa do zmian klimatu do roku 2030"

Wyniki Głosowania:

Głosowanie nad uchwałą nr 11/2023

Głosów za: 14

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 0

Uchwała została przyjęta.

Ad. 3. Uchwała ws. Kładki przy Bulwarze Inflanckim

Tomasz Fiszer – jest wydana ostateczna decyzja pozwolenia na budowę kładki, w związku z pojawieniem się nowych dokumentów przyrodniczych, wskazujących, że realizacja tego zamierzenia może przynieść szkody w środowisku, związane z drzewami i nietoperzami TnROP zgłosiło wniosek o wznowienie postępowania związanego z wydaniem pozwolenia na budowę kładki. W efekcie powstał projekt uchwały, który zostanie dzisiaj przedyskutowany i przegłosowany.

Katarzyna Pilitowska – opinia prof. Szwaagrzyka z UR była przesłana do ZZM i ZIM jeszcze w 2018 roku, która określała rosnące tam klony jako w bardzo dobrej kondycji dendrologicznej, to jest cała aleja ok. 80-letnie drzewa, o pomnikowych obwodach.

Jakiegokolwiek prace w koronie czy korzeniach doprowadzą do ich zniszczenia. W tym roku otrzymaliśmy opinię od dr inż. Bobka, który jest architektem i dendrologiem z Politechniki Krakowskiej, zajmującym się statyką drzew stwierdził, że podczas prac drzewa zostaną uszkodzone i przeznaczone do wycięcia. Otrzymaliśmy opinię od dr hab. T. Postawy z Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN na temat występujących tam nietoperzy. Podcięcie korony drzew, aby rowerzyści mogli pod nimi przejechać, negatywnie wpłynie na drzewa, więc i chronione gatunki nietoperzy. Dodatkowo kładka ze wzgl. na budowę wyklucza dostęp osób niepełnosprawnych do jej najwyższej kondygnacji.

Joanna Wójcik – czy nie do końca sprawni piesi muszą wchodzić na górny poziom po schodach, aby przekroczyć kładkę, czy mogą przejść dolnym poziomem tam, gdzie będą jeździły rowery?

Katarzyna Pilitowska – górny poziom jest atrakcją, jest punktem widokowym, dostępny jest tylko po schodach. Aby dojść do kładki, też trzeba pokonać przeszkody, które wykluczają osoby niepełnosprawne. Kładka ma kosztować 130 mln zł.

Dawid Ratuszny – kładka ma kosztować 113,7 mln zł, do wycinki są trzy drzewa, pierwotnie przeznaczone do wycinki było jedno drzewo, drugie przeznaczono do wycinki z udziałem Woj. Konserwatora Zabytków, trzecie drzewo ze wzgl. na zły stan fitosanitarny będzie przesadzone. Powstało w ubiegłym roku opracowanie, na podstawie którego Konserwator wydał pozwolenie na wycinkę ww. dwóch drzew. Korekta koron pozostałych drzew nie została jeszcze określona, po przejęciu terenu budowy Wykonawca jest zobowiązany do opracowania planu ochrony drzew i krzewów oraz wpasowania ramp najazdowych w istniejącą zieleń, do zaopiniowania do ZZM, Woj. Kons. Zabytków i określone zostaną dalsze kroki dot. postępowania z tą zielenią.

Tomasz Fiszer – jaki jest harmonogram tej inwestycji? Kiedy Wykonawca wchodzi na teren budowy?

Dawid Ratuszny – jesteśmy na końcowym etapie postępowania przetargowego na wyłonienie Wykonawcy robót budowlanych. Firma Primost Południe dała najniższą ofertę, ale przekraczającą budżet zadania, więc zwróciliśmy się do Rady MK o zwiększenie środków. W dniu jutrzejszym planujemy zawarcie umowy, termin realizacji to 26 miesięcy. Planowane przekazanie terenu budowy jest w połowie października br.

Katarzyna Pilitowska – jest zdumiewające, że przekazuje się firmie zewnętrznej ocenę stanu przyrody na Bulwarze Inflanckim objętym ochroną Unesco. Nie zmieszczą się rowerzyści pod tymi drzewami, trzeba je będzie podciąć. Społeczność naciska na władarzy miasta, aby objąć ochroną to, czego nie widać, czyli systemy korzeniowe. Teren budowy będzie gigantyczny, a bulwar jeszcze cichy i zamieszkały przez mieszkańców Kazimierza, gdzie są szkoły, szpital, przedszkola, dom dziecka. Cała ta przestrzeń zostanie przeznaczona na plac budowy i zostanie zamknięty jedynie na Kazimierzu plac zabaw dla dzieci. Jak firma będzie chroniła systemy korzeniowe, skoro nie ma w tej kwestii w Krakowie uchwały? Inflacja w ciągu najbliższych lat zmieni kwotę 113 mln, a żadna inwestycja nie skończyła się w terminie.

Elżbieta Pytlarz – poprzednia Pani Woj. Konserwator Zabytków opiniowała negatywnie ten projekt ze względu na utratę walorów krajobrazowych – zasłonięcie Skałki.

Dawid Ratuszny – Wykonawca to nie tylko inżynierowie budowlani, ale też specjaliści dendrolodzy, cały zespół, który będzie czuwał nad realizacją tej inwestycji i były to warunki,

które Wykonawca musiał spełnić, przystępując do przetargu. Zespół obejmować będzie specjalistów z różnych branż również związanych z ochroną konserwatorską, ochroną zieleni i przyrody. Opracowania dot. zieleni będą wykonane przez specjalistów Wykonawcy, ale będą uzgadniane z miejskimi jednostkami ZZM i WKZ. Jeśli chodzi o plac zabaw, teren budowy go nie obejmuje. W 2008 roku została opracowana analiza widokowa przez prof. A. Boma, ingerencja w krajobraz z wielu punktów obserwacyjnych jest minimalna.

Łukasz Maślona – jeśli chodzi o nadzór przyrodniczy, to mamy przykład budowy linii tramwajowej na Krowodrzą Górkę i wiemy doskonale, co się stało z drzewami, które poznikały, nawet takie poza terenem budowy. Dlatego trzeba taki nadzór wzmocnić z uwzgl. strony społecznej. Chodzi o to, aby zapobiegać i czy byłaby szansa na to?

Katarzyna Pilitowska – wspomniana opinia względem osi widokowych Skalka i Wawel, stwierdza ona, że inwestycja będzie zasłaniała, ale w niewielkim stopniu. Dla mnie najważniejsza była opinia Instytutu Dziedzictwa Narodowego, która spowodowała, że ówczesna Woj. Kons. Zab. Nie zgodziła się na realizację tego projektu, ponieważ ta opinia jest druzgocąca. Mówi ona wprost, że zostanie zasłonięty i Wawel i Skalka, będzie to dominanta w krajobrazie, dla mieszkańców będą one zasłonięte. Jak się ma ta inwestycja w stosunku do planów zagospodarowaniu Bulwarów Wiślanych II, czy te inwestycje mają ze sobą coś wspólnego? Nic w Krakowie nie było budowane z takim rozmachem, ta kładka powstanie z dotacji Nowego Ładu, bez niej kładka by nie powstała. To jest moloch. Most Piłsudskiego jest tylko 3 m szerszy od tej kładki. Ta kładka będzie przerzucała tłumy na ciche jeszcze uliczki, a bez nas mieszkańców nie będzie Kazimierza.

Dawid Ratuszny – powtórzył wypowiedź o specjalistach w zespole Wykonawcy. Woj.Kons.Zab. uchylili decyzję pozwolenia konserwatorskiego ze względu na opinię Narodowego Instytutu Dziedzictwa, ale ze wzgl. na odwołanie Generalny Kons.Zab. utrzymał w mocy pozwolenie konserwatorskie z 2018 roku. Nie ma rozwiązań technicznych powiązania obu inwestycji: kładki i Bulwary Wiślane II. Takie rozmowy trwają.

Katarzyna Pilitowska – czyli nie ma dokumentu, który wiąże obie inwestycje Kładka i szeroko konsultowanego społecznie projektu Bulwary Wiślane II?

Sylwia Matyjasik – nie potrzebujemy żadnego dokumentu, na obu budowach Wykonawcy będą musieli się tak skoordynować, żeby to była spójna całość, są prowadzone rozmowy, aby te dwa projekty były ze sobą koordynowane. Wykonawca kładki ma to zapisane w umowie, że musi działania koordynować z Inwestycją Bulwary II.

Tomasz Fiszer – podsumował temat i przedstawił projekt uchwały do przegłosowania.

Uchwała nr 10/2023

skierowana do Prezydenta Miasta Krakowa, Zarządu Inwestycji Miejskich UMK

Do wiadomości: Rady Miasta Krakowa

w sprawie budowy kładki pieszo-rowerowej przez rzekę Wisłę „Kazimierz-Ludwinów”.

Wyniki Głosowania:

Głosowanie nad uchwałą nr 10/2023

Głosów za: 13

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

Ad.4 Uchwała w sprawie poszerzenia UE Zakrzówek

Tomasz Fiszer – w związku z rozszerzaniem się aktywności na terenie Zakrzówka i w związku z pojawieniem się nowych stref występowania gniewosza plamistego oraz presji inwestycyjnej (Zakrzówek jest perełką przyrodniczą w Krakowie), jest konieczność powiększenia użytku ekologicznego Zakrzówek.

Andrzej Sułkowski – użytek znajduje się na terenie Zakrzówka objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym w 2014 r. Po 4 latach usilnych starań został wprowadzony przez Radę MK użytek ekologiczny. Od tego czasu pojawiło się szereg nowych czynników nieuwzględnionych wcześniej, kiedy obszar użytku był określany. Powstaje Park Zakrzówek, kąpielisko o wiele większe niż pierwotnie planowane, które przyciągają całe wycieczki ludzi. Powstaje mocna antropopresja ludzi i pojazdów. Ludzie przychodzą też, żeby spacerować po Zakrzówku, nawet w miejscach dawniej niepenetrowanych. Obszar użytku jest między ul. Wyłom i Św. Jacka, gdzie ruch się nasila. Będzie rozbudowywane Centrum sportów wodnych, siłownie zewnętrzne, ścieżki do jazdy na rolkach itp. Dziki teren przekształca się w teren rekreacji, który wymaga jednak ochrony przyrody, jest to też teren parku krajobrazowego. Zwierzęta tam bytujące podlegają tak silnej presji, że migrują na tereny sąsiednie, ginąc pod kołami rowerów i samochodów. Dokumentujemy te przypadki. Na N i E jest teren zielony jeszcze nieobjęty presją i w kierunku starej pętli przy ul. Twardowskiego, gdzie coraz częściej spotykane są zwierzęta z Zakrzówka. Jest wiele innych czynników powodujących silną presję na przyrodę: boisko do paint-ball'a, które powstało bez pozwolenia na budowę. RDOŚ zgłosił je na policję, na rozprawie sądowej usankcjonowano tę inwestycję. Do tego hałasująca betoniarnia oraz presja inwestycyjna – planowany kompleks mieszkaniowo-usługowy. Trzeba więc zabezpieczyć tereny, w których te zwierzęta mogą się jeszcze schronić.

Elżbieta Pytlarz – na podstawie głosów mieszkańców Rada Dzielnicy podjęła uchwałę kierunkową do Rady MK i Prezydenta z prośbą o rozszerzenie użytku ekologicznego. Mieszkańcy obserwują wzmożony ruch gniewosza plamistego w rejonie ul. Twardowskiego i Św. Jacka. Chcemy włączyć ten brakujący teren do użytku. Zostanie też niedługo połączony ostatni odcinek ul. Ceglarskiej z ul. Kapelanka, a jednocześnie rozpoczną się remonty Kapelanka/Kobierzyńska. To skieruje cały ruch z Ruczaju na ul. Św. Jacka, pod prąd, bo tam jest zakaz, czyli w stronę gdzie migrują zwierzęta. Jedną z działek, o której zwiększenie użytku wnosimy, jest działką miejską, na której miał powstać parking dla Parku Zakrzówek, który nie powstanie. W sąsiedztwie ma też powstać inwestycja z garażami podziemnymi, która spowoduje obniżenie wód gruntowych, zagrażając występującym na Zakrzówku chronionym gat. płazów. Powiązana będzie z inwestycją drogową KDD7.

Andrzej Sułkowski – w MPZP z 2014 r. przyjęto, że ul. Św. Jacka zostanie wyłączona z ruchu tranzytowego, poprzez wykonanie kilkunastometrowego pasa zieleni na pasie drogowym. Niestety mimo wielokrotnych monitów Miasto tego nie zrealizowało, tłumacząc się brakiem środków. Środki pojawiły się w ramach Budżetu Obywatelskiego, ale na podstawie oświadczenia kilku właścicieli lokalnych działek, Rada MK przegłosowała, aby tego nie realizować, z uwagi na ograniczony dostęp do jednej z działek, kwestionując uchwałę wprowadzającą MPZP i uchwałę wprowadzającą użytek ekologiczny. My postulujemy realizację owego zielonego przecięcia, które ma chronić lokalną dziką zieleń i chronione gatunki zwierząt.

Jan Pietras – zespół komisji planowania ds. użytków ekologicznych przystąpił do opracowania projektu uchwały i na najbliższym posiedzeniu chcielibyśmy procedować zerowy projekt użytku, uwzględniając uchwałę Rady Dzielnicy.

Mariusz Czop – jedyna działalność, jaka się odbywa w zakresie ochrony przyrody to ustanawianie tych użytków, a później podmiot mający dbać o ten użytek, czyli UM, nie poczuwa się do obowiązku, żeby sprawdzać, jaki jest stan tego użytku i przyrody na jego terenie. W przypadku każdej uchwały powołującej użytek trzeba precyzować, jakie są obowiązki w zakresie monitoringu tego użytku i jak on reaguje na zmiany i antropopresję. Koncepcja zagospodarowania Zakrzówka jest wadliwa od początku. Nie ma refleksji wśród urzędników, żeby badać jakość wody w kąpielisku, a była tam woda czysta. Należy więc dodawać do uchwał zapisy o konieczności prowadzenia monitoringu stanu środowiska przyrodniczego (np. wodnego), trzeba śledzić poziom wód gruntowych na Zakrzówku. Druga sprawa, jeśli na terenie Krakowa mamy obiekty cenne przyrodniczo, aby sięgnąć po bardziej skuteczne metody ich ochrony np. przez powołanie rezerwatu przyrody. Powołanie użytku ekologicznego nie gwarantuje, że przetrwa on silną antropopresję. Jest to wtedy tylko działanie doraźne, nieskuteczne w dłuższej perspektywie.

Michał Szpakiewicz – mieszkańcy obserwują, że obszar występowania węży czy płazów rozszerza się w kierunku zabudowy jednorodzinnej do Kapelanki, stąd mieszkańcy starają się wymusić rozszerzenie strefy ochronnej użytku na te strefy występowania ww. gatunków. Minęło 5 lat od uchwalenia użytku, a nie wprowadzono aktualizacji ochronnych dotyczących użytku w MPZP, co spowoduje, że możliwa formalnie presja inwestycyjna będzie oddziaływała na obszar chroniony. Stąd te działania mieszkańców w kierunku rozszerzenia użytku o miejsca występowania chronionych gatunków zwierząt.

Kazimierz Walasz – gniewosz występował na całym obszarze, ale badania nie były w stanie go wykryć, ponieważ były przeprowadzane pod presją czasu. Ta populacja musiała być liczniejsza, inaczej nie przetrwałaby. Użytek jest tylko częścią Zakrzówka, a powinno być podejście całościowe do tego terenu. Jeśli nie będzie oceny presji ludzkiej, to Zakrzówek jest nieprzygotowany pod wzgl. infrastruktury na przyjęcie tej liczby ludzi, jaka tam napływa. My jako KDO musimy przygotować naszą propozycję co do sposobu zagospodarowania Zakrzówka i oceny wartości przyrodniczej, wskazać jaki fragment jak może być użytkowany, co jest dopuszczalne a co nie. Zrobić tę koncepcję w porozumieniu z ZZM. Myślę, że udałoby się wypracować wspólnie rozwiązania, a nie tylko naciskać na ZZM, żeby coś zrobił, bo znowu zrobi i będzie źle i będziemy niezadowoleni. Co do odwodnienia terenu, to powinny być założone piezometry do kontrolowania lustra wody. A w przypadku inwestycji też powinien być nakaz właściwego wykonania inwestycji i wykonania szczelnego ogrodzenia i wypompowania wody wyłącznie z miejsca inwestycji, a nie z górotworu i opomiarowania [odprowadzonych wód]. Takie pisma trzeba wysłać nie tylko do MPWiK, ale do Wydziału Architektury, który narzuca sposoby prowadzenia inwestycji. Sprawa z paintballem – powinno się doprowadzić ją do końca i nie dopuścić do kontynuacji.

Elżbieta Pytlarz – inwestycja, która tam powstaje nie wymaga opinii RDOŚ. Jestem też z ramienia RD członkiem zespołu ds. Parku Zakrzówek, próbowaliśmy współpracować z ZZM, przekazując uwagi od przyrodników i mieszkańców. Wszystkie te uwagi przeszły bez echa, więc popieram stworzenie większego zespołu.

Jan Pietras – ZZM nie jest tylko wykonawcą zadań, bo na przestrzeni ostatniego czasu spotykaliśmy się z ich decyzjami, które nie do końca uwzględniały środowisko. Obszar ochronny dla gniewosza był rozpatrywany przez RDOŚ, który upadł ze względów społecznych, a nie merytorycznych.

Mariusz Czop – nawet małe inwestycje mogą spowodować duże skutki, tam są takie specyficzne warunki, że nawet bez odwodnienia można zaszkodzić. RDOŚ nie musiał się tutaj wypowiadać. Na pewno inwestor musiał wystąpić o pozwolenie na budowę do UM i musiał mieć ocenę oddziaływania na środowisko, więc wtedy istnieje możliwość wnoszenia uwag. Bez monitoringu i strategii ochrony obszarów chronionych w Krakwie, działamy punktowo. Każdy obiekt chroniony powinien mieć monitoring przed antropopresją szczególnie ekosystemy wodolubne, dla których nawet wycięcie drzew czy zmiany sposobu użytkowania są niebezpieczne. Należałoby sformułować takie wytyczne do monitoringu teraz, przy okazji poszerzenia użytku. Działania UM są takie, żeby użytki pomniejszać, przykładem są Kliny, które będą oddzielnymi enklawami, zamiast dużego obszaru połączonego korytarzami ekologicznymi. Takie użytki skazane są na antropopresję i utratę swoich walorów.

Kazimierz Walasz – nie mamy dowodów na rozszerzanie się terenu występowania gniewosza, tylko co najwyżej, że stwierdzono występowanie gatunku na szerszym obszarze, niż poprzednio określono, a nie że obserwujemy ekspansję. Gniewosz może wchodzić na okres zimowy w podstawy fundamentów budynków, a nie będziemy przecież włączać zabudowy do użytku.

Andrzej Sułkowski – z punktu widzenia przyrodniczego opinia jest trafna, ale musimy brać pod uwagę aspekt praktyczny. Łatwiej przejść tę procedurę w Radzie UM, jeśli będzie mowa o poszerzeniu użytku, który już funkcjonuje. Natomiast gdyby ww. propozycja miała być przedstawiona RMK, to obawiam się, że wymagałoby to ustanowienie nowego użytku, co wydłużyłoby cały proces i skutek byłby niepewny.

Kazimierz Walasz – nie kwestionuję sprawy poszerzenia użytku, tylko że mamy nowe dowody na występowanie gniewosza, że jest szersze, więc użytek wymaga poszerzenia, a nie że gatunek ekspanduje.

Jan Pietras – my będziemy procedować poszerzenia użytku, to co powiedział Pan Walasz, można zapisać w uzasadnieniu (z czym zgodził się Andrzej Sułkowski).

Tomasz Fiszer – podsumował temat i przedstawił projekt uchwały do przegłosowania.

Uchwała nr 12/2023

skierowana do Prezydenta Miasta Krakowa i Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa
w sprawie użytku ekologicznego Zakrzówek

Wyniki Głosowania:

Głosowanie nad uchwałą nr 12//2023

Głosów za: 13

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

Protokołowała:

Joanna D. Wójcik

Sekretarz Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska